

Droga Rodzino!



Dziękuję wszystkim za przybycie na to spotkanie rodzinne z okazji wydania Albumu - Genealogii. Inspiracją do podjęcia się tego zadania był Zjazd Rodzinny w 2008 roku z okazji odsłonięcia pomnika Antoniego Jabłońskiego. Zbiorowa fotografia z tej uroczystości jest zamieszczona na str. 81 Albumu.



Uświadomiłam sobie wtedy, że jestem już najstarszą z Rodziny i mogłabym odpowiedzieć na wiele zadawanych pytań z zakresu koneksji rodzinnych, które zostały w mojej pamięci;

Nie byłoby to możliwe, gdyby nie zaangażowanie mojego bratanka, Piotra Wietrzykowskiego, i możliwości, jaką daje internet, a także dzięki życzliwemu odzewowi wielu członków Rodziny, którzy wspomogli mnie zdjęciami ze starych albumów i tym, którzy dostarczali mi fotografie młodszego pokolenia. Wszyscy więc powinni czuć się twórcami tego dzieła.

Ścisłe więzy rodzinne zgromadzonych osób są w obrębie czterech rodzin: Wietrzykowskich, Targowskich, Jabłońskich i Bielińskich. Każdą rodzinę określa kwiatek innego koloru. Dla wzajemnego rozpoznania się każdy uczestnik ma identyfikator z określonym kwiatkiem, a czasami z dwoma różnymi kwiatkami, gdy istnieją między nimi dodatkowe powiązania rodzinne.

Sądząc po zainteresowaniu Albumem, czego wyrazem są podziękowania, jakie dostaję, a także konieczność trzykrotnego dodrukowywania wydania, podjęcie się tego zadania było bardzo dobrą decyzją.

Jako założycielka Klubu Poszukiwania Dobrych Zdarzeń mogłam w związku z tym sporo ich zanotować:

1. Już samo wydanie Albumu było bardzo dobrym wydarzeniem, a ponad to;
2. Dzisiejsze spotkanie, umożliwiające osobiste poznanie wielu członków Rodziny i ich integrację;
3. Przekazanie następnym pokoleniom nieco wiedzy o "korzeniach" Rodziny;
4. Piotr, przedstawiciel młodszego pokolenia, stał się znawcą koneksji rodzinnych;
5. Mnie udało się wykorzystać coś z tego, co zostało w mojej pamięci;
6. Mieliśmy już przykład rozwiązania poważnego problemu dzięki rodzinnej solidarności;

Miałam też niedawno bardzo dziwne zdarzenie:

Dzwoni domofon, odbieram, a tam jakiś męski głos zadaje mi zaskakujące pytanie: *"Niech mi pani powie, kiedy człowiek czuje się szczęśliwy?"* Nie miałam chwili na zastanowienie się i odpowiadam: *"Wtedy, gdy może się podzielić jakąś swoją wartością z drugim człowiekiem, dać mu coś z siebie"*. Ten człowiek odpowiedział: *"Ma pani rację"* i odszedł.



Teraz wiem, że z mojej strony odpowiedź podyktowana była moją działalnością w sprawie Albumu, że mogłam dać coś z siebie Rodzinie i dało mi to wiele satysfakcji, a i innym też.



Taka odrobina szczęścia.

Kraków, 23 sierpnia 2015 r.

Maria Lempicka